

LEON DYCZEWSKI
KUL w Lublinie

SYMBOLIKA DAWNEGO I NOWOCZESNEGO MIASTA

Symbole nieustannie towarzyszą naszemu życiu. Są one dla nas nieodzowne. W nich utrwalamy i przez nie przekazujemy nasze poznanie, przeżycia, wartości, normy, idee, zachowania. One ułatwiają i wzbogacają naszą wzajemną komunikację oraz rozwój naszej osobowości. Symbole występują pod różnymi postaciami: mogą być rzeczą, kolorem, dźwiękiem, znakiem ikonycznym, liczbą, formą geometryczną, ruchem, zachowaniem. Różne są także kategorie symboli: publiczne i prywatne, religijne i laickie, strukturalne, podnoszące się do porządku uroczystościowego i codziennego, dominujące i pomocnicze. Z wszystkimi postaciami i kategoriami symboli mamy do czynienia w życiu indywidualnym, rodzinnym, ogólnospołecznym. My je tworzymy, a o ne nas kształtują. Siła ich oddziaływania na nas ma różne źródła i przejawia się na różne sposoby.

Świat duchowy zawarty w symbolach (wartości, normy, ideę, wydarzenia, a także całościowy porządek i sens życia) pociąga człowieka, pobudza jego myślenie i poznanie, ukierunkowuje jego pragnienia i działania. Symbole łączą poznanie i przeżycia ludzi, porządkują ich zbiorową historię, zabezpieczają przed zagubieniem, integrują działania jednostek oraz instytucji; są spoiwem społecznej świadomości, dają całościową wizję świata i życia. P. Berger i Th. Luckmann, analizując funkcję symboli podkreślają, że wyprowadzają one ludzi z pustki i ciemności, zapewniają porządek w subiektywnym postrzeganiu doświadczenia życiowego, „umieszczają wszystko na właściwym miejscu”, nadają znaczenie ich codziennym czynnościom oraz sens całemu ich życiu¹.

Na ogół symbole są wielotreściowe (wielogłosowe, wielobrzmiące), to znaczy konkretny przedmiot symboliczny zawierać może różne treści i może być różnie odczytywany przez poszczególnych ludzi, a także przez tę samą osobę. Na przykład krzyż dla jednych jest symbolem Chrystusa, odkupienia i zbawienia człowieka, mocy duchowej, nadziei i zwycięstwa nad złem; dla innych krzyż jest symbolem cierpienia, słabości, przegranej i hańby. Pałac Kultury i Nauki w Warszawie dla jednych jest symbolem despotycznej władzy Wschodu i jej wpływów sięgających aż po Polskę, dla innych symbolem przyjaźni polsko-radzieckiej, dla jeszcze innych symbolem bezmyślności i lekceważenia najgłębszych tradycji polskiego narodu.

¹ P. L. Berger, Th. Luckmann: *Spoleczne tworzenie rzeczywistości*. Warszawa 1983, s. 158-167.

Po tym ogólnym wstępie na temat symbolu, przechodząc do interesującej nas tutaj tematyki, powstaje pytanie: w czym różni się symbolika dawnego i nowoczesnego miasta? Ku czemu kierowała ona dawniej, a ku czemu kieruje dzisiaj mieszkańców miasta?

Chcąc całościowo odpowiedzieć na te pytania, należałoby: 1. Rozpatrzyć przestrzeń miasta i to, czy jej podział zawiera w sobie symboliczny sens, czy też jej zagospodarowywaniu nie towarzyszy żadne głębsze znaczenie?; 2. Przyjrzeć się zabudowie przestrzeni miejskiej, budowlom, które ją wypełniają, czy one coś sobą mówią?; 3. Dokonać wnikliwej obserwacji ludzkich zachowań w mieście, czy mają one symboliczny charakter? To ostatnie zadanie jest bardzo trudne do wykonania, pomijam je więc, ograniczając się jedynie do poszukiwania odpowiedzi na pytania: na ile podział miejskiej przestrzeni oraz jej zabudowa są nasycone symboliką i jaki ma ona charakter?

Analizując symbolikę miasta na płaszczyźnie jego przestrzeni i budowli, należy rozróżnić:

a. budowle i przestrzenie o charakterze wyraźnie znaczącym, przez które ich projektanci coś chcieli powiedzieć i one rzeczywiście coś sobą mówią. Z wielką pieczołowitością chroni się je przed zniszczeniem, a jeżeli mu ulegną, na ogół są odbudowywane. Trwają wieki. Należą do skarbcza kultury miasta i narodu. Stanowią o ich tożsamości i odrębności. To architektura wyraźnie symboliczna, znacząca, jakościowo cenna;

b. budowle i przestrzenie czysto użytkowe, nastawione bezpośrednio na zaspokajanie potrzeb podstawowych i to w formie jak najprostszej. Są podobne do siebie w różnych miastach oraz krajach tego samego kręgu kulturowego. Często ulegają przeróbkom i zniszczeniu. To architektura masowa, trywialna, zwana także architekturą bytu².

Nas interesuje, która z tych dwóch rodzajów budowli i przestrzeni miejskiej jest przedmiotem wysiłku budowniczych i organizatorów dawnego i nowoczesnego miasta, która w nich dominuje?

I. JASNOŚĆ SYMBOLICZNA MIASTA PRZESZŁOŚCI

W *Objawieniu* św. Jana Ewangelisty mamy następujący opis miasta: „Miasto Święte — Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swojego męża. I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: Oto przybytek Boga z ludźmi: — i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a on będzie Bogiem z nimi”³ Jest to wizja miasta daleko odbiegająca od starotestamentowej, według której miasto było synonimem zła, zepsucia, zagubienia i oddalania od Boga. W Janowej wizji, a tym samym nowotestamentalnej, miasto widziane jest przede wszystkim jako miejsce życia ludzi i ich spotkania się z Bogiem. Ta idea przyświecała chrześcijańskim założycielom i budowniczym miasta. Wzbogacano je w nowe idee

² J. Sławińska wyróżnia architekturę masową i wybitną opierając swój podział na wyróżnieniu przez A. Kłoskowską kultury symbolicznej i kultury bytu. Zob. J. Sławińska: „Kultura i Społeczeństwo” 2 (1988) 7989.

³ *Apokalipsa* 21, 2-3.

i zadania, jakie winno ono pełnić wobec swoich mieszkańców i Boga. Tworzono idealne obrazy chrześcijańskiego miasta. A oto jak je sobie wyobrażał na przełomie XVI i XVII wieku Tomasz Campanella:

„Na rozległej dolinie wznosi się wysokie wzgórze, na którym leży większa część miasta; liczne jego okolice szerokim pierścieniem ciągną się u stóp góry, która jest tak wielka, że średnica miasta wynosi ponad dwie mile, obwód zaś siedem. A że leży na stokach górskich, w rzeczywistości ma większy obszar, niż gdyby było na równinie. Dzieli się miasto na siedem dużych obwodów lub kręgów, noszących nazwy siedmiu planet; wchodzisz z jednego kręgu do drugiego czterema brukowanymi ulicami, przez cztery bramy obrócone na cztery strony świata. W istocie miasto jest tak zbudowane, że gdyby się zdobyło szturmem pierwszy krąg, to drugi wypadłoby brać ze zdwojonym wysiłkiem, a trzeci z jeszcze większym, i tak ciągle należałoby w dwójnasób tracić siły i trud. A więc jeśliby ktoś zechciał zdobyć szturmem to miasto, musiałyby je zdobywać siedmiokroć. Moim jednak zdaniem, nawet pierwszego kręgu niepodobna wziąć, gdyż bronią doń dostępu szeroki wał z ziemi, bastiony, wieże, bombardy i fosy (...).

Na szczycie góry, na otwartym, obszernym placu widnieje pośrodku świątynia niezwykłym kunsztem wzniesiona. (...) Świątynia jaśniejnie pięknem swojej doskonałej okrągłości; nie otacza jej żaden mur, wspiera się jedynie na grubych, harmonii pełnych kolumnach. Ogromną kopułę o zadziwiającej budowie wieńczy pośrodku, czyli w zenicie, mała kopuła z oknem wprost nad ołtarzem”⁴. (Z dalszego opisu miasta dowiadujemy się, że jest to świątynia mądrości).

Jest to opis miasta utopijnego, nakreślony przez dominikanina, który większość życia spędził w areszcie lub więzieniu. Zawiera on jednak szereg idei, które realizowano budując i organizując miasto aż do czasów nam współczesnych. Oto one:

a. miejsce pod budowę miasta jest niezwykle, wyróżnia się w okolicy i ma nadzwyczajny początek; b. miasto ma układ hierarchiczny i harmonijny, co jest odbiciem harmonii panującej we wszechświecie; c. miasto daje schronienie ludności i zapewnia jej bezpieczeństwo; d. miasto ma swoje centrum, jego sercem jest świątynia, co oznacza, że wartości religijne, moralne i poznawcze stoją na szczycie obowiązującego w mieście systemu wartości.

Przypatrzmy się, w ogromnym skrócie, powyższym elementom w dawnych miastach. Wiele z nich, według ustnych podań przekazywanych z pokolenia na pokolenie, zawdzięcza swoje powstanie cudownemu wydarzeniu, osiedleniu się pustelnika lub mnichów, nieprzewidzianemu zatrzymaniu się konia, stada bydła, tratwy lub łodzi. Były to miejsca naturalnie urocze, piękne. Tego typu historie, legendy i mity mówiły mieszkańcom miasta, że miejsce, które zamieszkują, zostało wybrane przez świat pozaludzki, nadprzyrodzony, przez samego Boga i On nadal opiekuje się jego losem. W przypadku Rzymu mamy legendę o Romulusie wykarmionym przez wilczycę, który w 753 roku przed Chrystusem założył to wspaniałe miasto. Kiedy do Rzymu dotarło chrześcijaństwo, jego historię wzbogacano legendą o spotkaniu się Chrystusa ze św. Piotrem opuszczającym miasto z powodu okrutnego w nim prześladowania chrześcijan. Św. Piotr, wzmocniony łaską swojego Mistrza, wrócił do miasta, poniósł w nim śmierć

⁴ Tomasz Campanella: *Miasto Słońca* Wrocław 1955, s. 4-7.

męczeńską i stał się kamieniem węgielnym Rzymu chrześcijańskiego — obecnie stolicy całego chrześcijaństwa.

Przestrzeń dawnego miasta była podzielona symetrycznie i hierarchicznie. Była wyraźnie oddzielona od wolnej natury sofą, wałem, murem, które to urządzenia dawały ludności schronienie i zapewniały bezpieczeństwo.

Miasto miało wyraźnie wyodrębnione centrum. Tworzyły je świątynia i zamek lub ratusz, które najczęściej stały naprzeciw siebie lub obok siebie, a wokół nich lub między nimi była przestrzeń wolna stanowiąca rynek. Tak zaplanowane centrum było punktem odniesienia. Było osią miasta. Tu krzyżowały się sfery ziemskie i niebieskie, boskie i ludzkie, *sacrum* i *profanum*. Centrum organizowało życie miasta. Było ośrodkiem intensywnej działalności religijnej, społecznej, administracyjnej, artystycznej, handlowej.

W centrum wyróżniały się świątynia i ratusz lub zamek. Ich ważność podkreślały centralność położenia, wielkość i splendor. Nie mogły ich przewyższać inne budowle. Jeżeli świątynia (kaplica) znajdowały się w zamku lub ratuszu, wówczas nic nie mogło być ponad nią, żadne pomieszczenie typu użytkowego. Postulat, by świątynia górowała nad innymi budowlami, chrześcijanie przejęli z judaizmu oraz innych religii Wschodu. W *Talmudzie* czytamy; „Biada miastu, którego domy są wyższe aniżeli synagogi”.

Świątynię na ogół otaczał pas wolnej przestrzeni, nierzadko mur, symbolizując rozgraniczenie pomiędzy *sacrum* i *profanum*. Mieszkaniec miasta, wchodząc w przyświątynną przestrzeń, kontrolował swoje zachowanie i wypowiedzi, rugując z nich to, co uwłaczałoby *sacrum*.

Świątynia swoją okazałością, wspaniałością wnętrza i wysokością wieży (wież) oraz dachu, odnosiła mieszkańców miasta do świata nadprzyrodzonego. Jednoznacznie mówiła, że Panem miasta i jego mieszkańców jest Bóg. Wieże świątyni były z reguły wyższe aniżeli wieże ratusza czy zamku., co symbolizowało podporządkowanie się króla, księcia, rady miejskiej Bogu i Jego prawom, od Którego wszelka władza doczesna pochodzi.

Od rynku promieniście lub równolegle rozchodziły się ulice i uliczki, pełne zaułków, tajemniczych bram i dziedzińców. Tworzyły one swoistego rodzaju labirynt, którego zadaniem była obrona centrum przed natłokiem i niepożądanymi zachowaniami, a jednocześnie doprowadzanie do centrum, a przede wszystkim doprowadzanie do tej ostatecznej i jedynej rzeczywistości jaką była i kryła za sobą świątynia.

Im bliżej centrum, domy były bardziej okazałe, im dalej — bardziej ubogie. Podział przestrzeni miejskiej odzwierciedlał bowiem strukturę społeczną miasta i ją stabilizował. Znając miejsce zamieszkania kogoś, na ogół nie było wątpliwości, do jakiej warstwy społecznej przynależy. Ci, którzy mieszkali tuż przy rynku, nie tylko wygodniej i lepiej mieszkali, ale też i więcej w mieście znaczyli. Kto mieszkał na peryferiach miasta, niewiele, lub nic w nim nie znaczył.

Ujmując generalnie symbolikę dawnych miast w kręgu kultury europejskiej można powiedzieć, że symbolika ta była dość czytelna. Odnosiła ona mieszkańców do świata nadprzyrodzonego. Mówiła o ważności wartości religijnych i moralnych. Stabilizowała strukturę społeczną. Taką właśnie symbolikę możemy bez trudu odczytać zwiedzając dzisiaj tak zwane stare miasto Krakowa, Warszawy, Poznania.

II. RÓŻNORODNOŚĆ I NIESPÓJNOŚĆ SYMBOLICZNA NOWOCZESNEGO MIASTA

Powstaniu i rozwojowi nowoczesnego miasta nie towarzyszą nadzwyczajne wydarzenia, legendy czy mity odnoszące mieszkańców do świata nadnaturalnego. Miasto jest całkowicie dziełem człowieka. On je zakłada, wybiera pod nie miejsce i kieruje jego rozwojem. Jego założeniu i rozwojowi przyświeca wizja szczęśliwej doczesności, obiecująca mieszkańcom niemalże raj na ziemi.

Teren wybierany pod nowoczesne miasto nie ma charakteru szczególności czy nadzwyczajności. Jest to po prostu zwykły teren, wybrany z określonych racji i nie zawsze korzystnie dla mieszkańców lub środowiska. Nierzadko nowoczesne miasto jest zlokalizowane tam, gdzie nie powinno: na przykład, prawie milionowa Łódź nie ma rzeki ani jeziora; Nowa Huta, sztucznie doklejona do historycznego Krakowa, swoim przemysłem bezlitośnie niszczy jego wspaniałe unikatowe zabytki.

Mieszkańcy nowoczesnego miasta nie podkreślają też tak znacząco, jak dawniej, przekonania (o ile je w ogóle posiadają), że to Bóg bezpośrednio lub przez swoich pośredników opiekuje się miastem i strzeże jego mieszkańców. Słabnie lub zanika tradycja oddawania miasta pod opiekę jakiegoś świętego. Ani Bogu, ani świętym nie stawia się też tylu pomników czci, co dawniej.

Nowoczesne miasto rozwijało się początkowo żywiołowo, bez ogólnego i całościowego planu. Podział przestrzeni miejskiej dokonywał się niejako samoczynnie. Na ogół więc nowoczesne miasto nie posiada kompleksowo zabudowanego centrum. Wprawdzie siedziba władzy mieści się zwykle w centrum, ale i inne budowle, jak szkoły, świątynie, wielkie biurowce, zakłady przemysłowe, magazyny handlowe pretendujące także do ważnych ośrodków życia miejskiego, są rozrzucone po terenie całego miasta. Przestrzeń miejska stopniowo zaczęła dzielić się na różne sfery życia: zamieszkiwania, pracy, handlu, kształcenia, rozrywki i rekreacji. Każda z nich funkcjonuje niezależnie, nie tworząc z innymi jakiejś całości. Najbardziej zaczęły wyodrębniać się centra handlowe i rekreacyjno-rozrywkowe. W przypadku wielkiego miasta, centrum handlowe rozlokowało się najczęściej w paśmie od dworca kolejowego do tak zwanego starego miasta, które skupia obiekty zabytkowe. W taki sposób nowoczesne miasto łączy handel z turystyką, wartości konsumpcyjne z poznawczymi i estetycznymi, nowoczesność z przeszłością.

Już w XIX wieku pojawiły się próby budowania i organizowania miasta w sposób bardziej całościowy. Działacze społeczni, politycy i architekci wciąż poszukują nowych dróg realizowania tej samej idei, aby przez odpowiednią architekturę i organizację życia miejskiego stworzyć sprawiedliwą i szczęśliwą nowoczesność. Niestety, nowoczesna rzeczywistość wciąż jest daleka od tego *niespełnionego projektu*, jak *nowoczesność* określa J. Habermas⁵.

W budowie i organizacji nowoczesnego miasta można wyróżnić dwa kierunki, a jednocześnie dwa okresy następujące po sobie: modernizm i postmodernizm. One kształtują oblicze dzisiejszego miasta wychodząc z odmiennych założeń. Analizując założenia teoretyczne budowniczych dzisiejszego miasta oraz żyjąc w nim i je

⁵ J. Habermas: *Die Moderne — ein unvollendetes Projekt*. „Die Zeit” 39 (1980).

zwiedzając, nasuwają się następujące stwierdzenia ogólne w odniesieniu do podjętego przez nas tematu:

1. Nowoczesne miasto zakładane jest w stosunkowo krótkim czasie i rośnie bardzo szybko. Ma zbyt mało takich budowli (albo nie ma ich wcale), które by zakorzeniały w przeszłość, które by mówiły o wydarzeniach, o ludziach związanych z danym regionem czy krajem, które by eksponowały określone idee żywe w świadomości mieszkańców, za które ich poprzednicy cierpieli i walczyli, a nawet ponieśli śmierć. Nie ma ani długiej, ani bogatej historii, a symbolika budowli, placów i ulic rośnie wraz z czasem. W zależności od sytuacji, ich znaczenie symboliczne słabnie lub wzrasta. Niewielki pomnik Konstytucji 3 Maja, zepchnięty na obrzeże Placu Litewskiego w Lublinie, dopiero w latach osiemdziesiątych nabrał prawdziwie symbolicznego znaczenia stając się miejscem zgromadzeń, składania kwiatów i modłów wszystkich, którzy w stanie wojennym nie ustawali w walce o prawa człowieka, demokratyczny rząd, samorządność i suwerenność kraju. Obecnie punkt ciężkości symbolicznego oddziaływania może przenieść się na drugi koniec tegoż placu, gdzie stoi pomnik Unii Polsko-Litewskiej. Wraz z narastaniem wzajemnego zainteresowania, odświeżania wspólnej historii, wysiłkiem do kształtowania właściwych stosunków między obydwojema narodami, pomnik ten może stać się wyraźniejszym symbolem wzajemnej współpracy i kształtowania przyjaznej przyszłości.

2. W nowoczesnym mieście dominuje architektura i przestrzeń o charakterze użytkowym. Nawet jeżeli powstają w nim monumentalne budowle, place lub ulice, to u ich podstaw leżą przede wszystkim potrzeby podstawowe i nie wiąże się ich z wydarzeniami dotyczącymi ogółu lub powszechnie upragnionymi ideami. Stąd też ulice wielu amerykańskich miast oznaczone są nie mówiącymi liczbami, bo tak jest prościej. Wiele znaczących obiektów sportowych nie ma swoich nazw, po prostu istnieją przy określonej ulicy, w określonej dzielnicy i służą anonimowym użytkownikom, którzy płacą za ich wykorzystanie. Dawniej wszystko miało swoją nazwę i wiązało się z określoną grupą mieszkańców. Dzisiaj wiele rzeczy w mieście funkcjonuje anonimowo. Sami mieszkańcy żyją w nim anonimowo. Nawet w przypadku tak symbolicznej budowli, jaką jest świątynia, wiąże się ją dzisiaj o wiele bardziej niż dawniej z tak zwaną użytecznością. Kiedy zjednoczone siły Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego pokonały potęgę Krzyżaków pod Grunwaldem, król Władysław Jagiełło jako wotum dziękczynne wystawił świątynię w Lublinie (dzisiaj tak zwany kościół powizytkowski), nie dalej jak w kilometrowej odległości od kościoła zamkowego, w kierunku południowo-zachodnim. Z biegiem czasu na tej przestrzeni dobudowano siedem świątyń do dzisiaj stojących i chętnie odwiedzanych. Powstały one z wielorakich motywów i są bogactwem miasta. Dzisiaj nie miałyby szans powstania, bowiem decydenci rozstrzygając o budowie świątyni, biorą pod uwagę jej użyteczność. Z tego powodu wciąż niewielkie szanse na realizację ma projekt wybitnie symboliczny świątyni pokoju na Majdanku.

3. Świątynie i siedziby władzy w nowoczesnym mieście straciły swoje pierwszeństwo pod względem wielkości, centralności położenia, monumentalności, dekoracyjności. Ich miejsce zajmują luksusowe hotele, rezydencje bogaczy, muzea i pawilony wystawowe, budynki kształcenia, magazyny handlowe, hale zebrania, centra sportu. Symbolizują one wzrost znaczenia wartości życia doczesnego ściśle wiążącego się z dostatkiem materiał-

nym, przyjemnie spędzonym czasem wolnym, wykształceniem, zdrowiem i sprawnością psychiczną.

4. W nowoczesnym mieście symboliczne znaczenie świątyni zyskało nowe akcenty. Dawniej symbolizowała ona nieomal wyłącznie świat nadprzyrodzony, samego Boga. Swoją smukłą, strzelającą w górę sylwetką (świątynie gotyckie i neogotyckie) wskazywały na niebo jako cel człowieka, lub swoim bogactwem i harmonią (świątynie barokowe, klasyczne) wskazywały na szczęście, jakie niebo dać może człowiekowi. Prócz tych wartości, świątynia nowoczesnego miasta symbolizuje także samego człowieka, jego życie, jego drogę dochodzenia do Boga we wspólnocie z innymi i w łączności z całym stworzeniem. Symbolizuje trójosobową wspólnotę Boga i wieloosobową wspólnotę człowieka, które działają i rozwijają się w prostocie, prawdzie i miłości.

5. Nowoczesne miasto jako całość, ze swoim chaosem i brakiem punktów odniesienia, a także monotonią, symbolizuje specyficzny rodzaj systemu wartości, który w odróżnieniu od hierarchicznego, można nazwać mieszanym. Charakterystyczną cechą mieszanego systemu wartości jest brak jakiejś wartości naczelnej, której podporządkowane są wszystkie inne. Istnieje w nim kilka wartości równie ważnych (dwie — trzy) i w zależności od sytuacji, w jakiej znajduje się jednostka, któraś z nich zostaje wybierana. W zespole cennych wartości nowoczesnego miasta jest sam człowiek, jego doczesne szczęście. Ale też coraz wyraźniej dochodzi do głosu pogląd, że można je osiągnąć tylko w komunikacji i współpracy z innymi. I to jest druga wartość podkreślona przez rozwiązania architektoniczne nowoczesnego miasta. Usiłują one stworzyć stabilną strukturę dla różnych form komunikacji i współpracy, przy jednoczesnym zapewnieniu autonomii i wolności jednostce. Wartości religijne są także akcentowane przez nowoczesne miasto, z tym, że są one mniej w nim symbolizowane przez architekturę, niż dawniej. Ona ich nie narzuca mieszkańcom w sposób tak agresywny jak, przykładowo, w średniowieczu, ale swoją mniej imponującą formą je przypomina i oferuje.

6. Mimo uwypuklonych w nowoczesnym mieście wartości człowieka i troski o człowieka, jego mieszkańcy nie czują z nim tak głębokiej więzi jak mieszkańcy dawnych miast. Stosunkowo łatwo przenoszą się z miasta do miasta. Być może jest tak dlatego, że z braku rozbudowanej kultury symbolicznej swoją więź z miastem opierają przede wszystkim na kulturze bytu, nastawionej na zaspakajanie potrzeb podstawowych. I jeżeli jakieś miasto oferuje im lepsze ich zaspakajanie, łatwo się do niego przenoszą. Miasta bogate w kulturę symboliczną, w starą i nową architekturę przemawiającą swoją formą i treścią, nie tracą mieszkańców. Wciąż jest na nie napór, pomimo wyższych kosztów utrzymania i uciążliwej komunikacji. Łatwiej tu przebiega proces identyfikacji z miastem. Dla swoich mieszkańców staje się on domem, ojczyzną. Nowoczesne miasto będzie takim się stawało, jeżeli będzie wzbogacało się o budowle i przestrzenie symboliczne, które są jego punktami odniesienia, nadają ciągłość miastu i jednoczą jego mieszkańców.